

# **Dr Kenneth Mathews, Księga Rodzaju, Sesja 2, Stworzenie, Księga Rodzaju 1:1-2:3**

© 2024 Kenneth Mathews i Ted Hildebrandt

To jest dr Kenneth Mathews w swoim nauczaniu na temat Księgi Rodzaju. To jest sesja numer dwa, Stworzenie, Księga Rodzaju 1.1 do 2.3.

Sesja 2 to opowieść o stworzeniu z rozdziału 1, wersetu 1 do rozdziału 2, wersetu 3, a na dzisiaj jest pięć rzeczy.

Po pierwsze, struktura rachunku stworzenia.

Po drugie, interpretacja słowa kluczowego „dzień”.

Po trzecie, stworzenie i błogosławieństwo dla ludzkości.

Po czwarte, szabat.

Po piąte, teologia. Czego dowiadujemy się o Bogu i jego stworzeniu? Po pierwsze, struktura konta tworzenia. Cóż, prawdopodobnie jest bardzo oczywiste, że jeśli chodzi o utworzenie konta, mamy strukturę sześć dni plus jeden.

Mam przez to na myśli to, że mamy sześć dni stworzenia, a następnie w rozdziale 2, wersetach od 1 do 3, mamy dzień siódmy. I jest to dzień ustania, dzień odpoczynku, kiedy stworzenie zostanie ukończone pod koniec szóstego dnia. To właśnie mam na myśli, mówiąc o układzie sześć plus jeden.

Przyjrzyjmy się szczegółom: co mamy zrobić z wersem 1? Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. A jeśli chodzi o niebiosy i ziemię, w żargonie literackim mamy coś, co jest znane jako meryzm, figura retoryczna, meryzm, meryzm. Meryzm to miejsce, w którym występują przeciwieństwa wskazujące na całość lub włączenie.

Kiedy więc jest napisane „niebiosy i ziemia”, oznacza to, że Bóg wszystko stworzył. I to jest nasze główne oświadczenie. W rzeczywistości chodzi o to, że Bóg stworzył wszystko na początku, substancję, z której powstanie zorganizowany, stworzony porządek.

Następnie mamy opis tego, czym była ziemia, kiedy Bóg powiedział w wersecie 3: „Niech stanie się światłość”. Jest to więc także wstępny krok do zrozumienia tej pierwszej mowy o stworzeniu, więc niech będzie lekka. Rozumiem więc werset 2 jako nieco wprowadzający, a jednocześnie będący sceną pierwszego dnia stworzenia.

Istnieją trzy wyrażenia, opisy znajdujące się w wersecie 2. Ziemia była bezkształtna i pusta. Można to powiedzieć inaczej, mówiąc, że na Ziemi nie byłoby życia. Z pewnością nie podtrzymywało to życia ludzkiego.

Tak więc, kiedy jest napisane, że jest bezkształtne, to tutaj mamy, że jest niestworzone w sposób zdeorganizowany, a potem jest puste. Nie ma życia stworzonego. Drugi opis jest taki, że istnieje ciemność.

Ta ciemność obejmuje, jeśli zauważycie, głębię – wody, powierzchnię głębin. Trzecia to obecność Ducha Bożego, który otaczał, unosząc się nad wodami.

Innymi słowy, chociaż był bezkształtny i pusty, nie był zorganizowany w taki sposób, aby mógł wytwarzać lub podtrzymywać życie; nie wymknęło się to spod kontroli. Duch Boży unosił się nad nim i dlatego przygotowywał się na to, co ma miejsce w wersecie 3. Następnie mamy trzy dni na wprowadzenie formy tam, gdzie jest bezforemność. I tak dzień pierwszy, drugi i trzeci.

Spójrzmy na te trzy dni. Zatem, jak widzisz, masz światło oddzielone od ciemności. Rozdzielenia są bardzo istotne dla konta stworzenia, ponieważ dzięki separacji masz organizację i projekt, a my zobaczymy, że będzie postęp.

Następnie, drugiego dnia, mamy separację związaną z wodami. I jest tu coś, co określa się jako przestrzeń. Trudno jest konkretnie zrozumieć tę przestrzeń, ale byłby to atmosferyczny rozdział między wodami powyżej i wodami poniżej.

Wody powyżej byłyby tym, co rozumiemy jako wody atmosferyczne. Wody poniżej byłyby oczywiście wodami na ziemi. Zatem drugiego dnia mamy oddzielenie nieba od wód w wersetach od 6 do 8. Trzeciego dnia, w wersetach od 9 do 13, mamy tu oddzielenie wód na ziemi od suchej ziemi.

To jest to oddzielenie, w którym sucha ziemia nazywana jest lądem (w. 10), a zebrane wody – morzami. Jednym ze sposobów funkcjonowania ziemi jest to, że może ona również oznaczać ziemię. Tutaj jest to wyrażnie ląd.

To to samo hebrajskie słowo. A trzeciego dnia są dwa stworzenia. Zwróć uwagę na to, co następuje w wersecie 11.

Niech ziemia wyda roślinność, rośliny przynoszące nasiona i drzewa na ziemi, które przynoszą owoc zawierający w sobie nasiona według ich różnych rodzajów. Zatem, co jest ważne w wersecie 12, ziemia jest pośrednikiem. Ziemia produkowała roślinność.

Zatem Bóg poucza ziemię jako pośrednika w wydawaniu roślinności. Zatem to, co było bezkształtne i nie mogło podtrzymać życia, zostało odwrócone. Teraz masz formę organizacyjną i masz teraz życie produkujące roślinność.

Zatem przez pierwsze dwa dni będziesz mieć jedno wydarzenie związane z tworzeniem. Trzeciego dnia masz dwa wydarzenia związane z tworzeniem. To prowadzi nas do dnia 4,

5 i 6. I odkryjemy, że wersety 4, dni 4, 5 i 6 są równoległe do dni 1, 2 i 3. Odnosi się to do opisanej pustki.

Nie ma życia. I tak Bóg stwarza życie. Ponieważ pierwsze trzy dni mogły podtrzymać życie, teraz mamy życie pochodzące ze słowa Bożego.

Uderzającą rzeczą jest to, że gdy mówię o życiu czwartego dnia, a są to wersety od 14 do 19, mowa jest o obiektach niosących światło, które znajdują się na przestrzeni nieba. Oczywiście istnieje tu oddzielenie dnia od nocy. Mówi, że mają służyć jako znaki oznaczające pory roku, dni i lata.

Taka jest więc ich funkcja. Ich funkcjonowanie leży w interesie ziemi, a ostatecznie rodziny ludzkiej. Odkryliśmy również, że pojawiają się odniesienia do słońca i księżyca, ale nie w tym języku.

Mówi, że Bóg stworzył dwa wielkie światła, większe światło, a potem powiedziano nam, że jest mniejsze światło. I to zatem zapewnia pustkę przestrzeni z ciałami świetlnymi. Teraz mówimy, ale ciała świetliste nie są żywe.

To prawda; wiemy o tym, a naród hebrajski nie rozumiał, że to jest żywe. Ale autor określa to jako wypełnienie ze względu na ruch tych ciał. Potem dochodzimy do następnego dnia, dnia piątego, i oto mamy wody i niebo.

Można więc zauważyć, że odpowiada to oddzieleniu nieba od wody, które miało miejsce drugiego dnia. I tak z wodami mamy, jak mówi, żywe stworzenia, ryby. A potem masz ptactwo lub ptaki na niebie.

Następnego dnia, szóstego dnia, Bóg powiedział: niech ziemia... Pamiętajcie, trzeci dzień miał dwie historie stworzenia. Pierwszym z nich jest oddzielenie lądu od morza. I tutaj mamy produkcję, stworzenie zwierząt lądowych, różnych rodzajów zwierząt gospodarskich, stworzeń pełzających po ziemi.

Możesz zobaczyć te kategorie, które są dla nas wymienione. Następnie, szóstego dnia, mamy drugie wydarzenie związane ze stworzeniem. I to jest także na lądzie, i to byłaby ludzkość.

I tak w wersetach 26-28 mamy do czynienia ze stworzeniem obrazu Boga. Mężczyzna i kobieta zostali stworzeni na Jego obraz. Ostatnim dniem jest dzień siódmy.

I oczywiście ci, którzy czytali relację o stworzeniu lub słyszeli relację o stworzeniu, zrozumieliby, że Sabat odnosi się do Sabatu. Słowo Sabat tak naprawdę nie występuje tutaj. Ale siódmego dnia, czy to będzie siódmy dzień, czy siódmy miesiąc, czy siódmy rok, czy wielokrotność siedmiu, będzie to 49 lat, a następnie rok jubileuszowy.

Naród hebrajski z pewnością zrozumiałby, że miał na myśli szabat, dlatego nazywam ten dzień szabatem. Ale tak naprawdę jest napisane, że jest to dzień siódmy i nie jest to dzień stworzenia.

Różni się to od początkowego szóstego dnia, a raczej dni od pierwszego do szóstego. Byłoby to zatem dobre robocze zrozumienie struktury konta stworzenia. Powodem, dla którego chcemy zakończyć relację o stworzeniu w rozdziale 2, wersecie 3, chociaż to, co następuje w rozdziale 2, wersecie 4, jest druga relacja o stworzeniu.

Powodem, dla którego chcemy to zakończyć, jest to, co następuje w wersecie 4. Pierwsza okazja do wyrażenia toledoth. To są pokolenia, to jest język, którego się używa, toledoth z Yarod, to są pokolenia. Lub, jeśli zauważysz, relacja ta jest prawdopodobnie lepszym odwzorowaniem, ponieważ poniżej znajduje się narracja opowiadająca o drugiej relacji o stworzeniu.

To, czego dla nas życzę i wiele więcej, zostanie powiedziane podczas naszej trzeciej sesji; chciałbym, abyśmy zauważyli, że druga relacja o stworzeniu, która znajduje się w rozdziale 2, nie jest sprzeczna, mimo że istnieją różnice. To, co znajdujemy w opisie stworzenia w rozdziale 2, uzupełnia się, ponieważ daje nam dwie perspektywy tego samego wydarzenia. Pierwsza dotyczy ogólnego opisu tego, co wydarzyło się w kategoriach ogólnych.

Teraz, kiedy dochodzimy do opisu stworzenia z rozdziału 2, skupiamy się na szóstym dniu, w którym mamy stworzenie ogrodu, w którym znajdujemy mężczyznę i kobietę, którzy zostali stworzeni, a także odnosi się to do stworzenia Zwierząt. A potem kończy się to zjednoczeniem mężczyzny i kobiety. Zwróćcie teraz uwagę na rozdział 2, werseł 4, i to jest dla nas ważne, jest tam napisane, to jest opis niebios i ziemi, kiedy zostały stworzone.

Widzicie, to jest echo rozdziału 1, wersetu 1. Wyraźnie się do tego odnosi. W dniu, w którym Pan Bóg stworzył ziemię i niebo. Chciałbym, żebyśmy zatrzymali się w tym miejscu i zauważyli, że następuje odwrócenie.

Podczas gdy w 4a czytamy niebo i ziemię, teraz zauważmy, co zostało odwrócone w 4b. Ziemia i niebo. Odwrócenie tej sytuacji jest prawdopodobnie wskazówką, że teraz uwaga skupi się na tym, co stanie się z rodziną ludzką na ziemi.

A teraz skupiamy się na tym konkretnym aspekcie stworzenia szóstego dnia. Tak więc, chociaż rozdział 2 mówi o stworzeniu w sposób tematyczny, nie jest to sprzeczność, ale tematyczne ułożenie specjalnych akcentów, które byłoby uzupełnieniem opisu stworzenia w rozdziale 1. Porozmawiajmy teraz o tym terminie, który jest używany w całym tekście i to jest słowo dzień. Hebrajskie słowo to yom.

Dlatego od najdawniejszych czasów wiemy, że istniały problemy z interpretacją tego słowa dzień, yom. Mówiąc o problemach, mam na myśli to, że istniały różnice zdań co do tego, czy jest to zwykły dzień słoneczny, co nazwalibyśmy dniem 24-godzinnym, czy też dzień ma znaczenie przenośne. Nie pojawiło się to więc we współczesnej nauce, chociaż stało się poważnym problemem wraz z rozwojem współczesnej nauki, w szczególności historii geologicznej.

Obecnie naukowcy zajmujący się Ziemią uważają, że wiek Ziemi wynosi około 4,5 miliarda lat. Dlatego też podjęto wysiłki, aby zrozumieć, jak to się dzieje, że w ciągu tych sześciu dni stworzenia możemy mieć na myśli dni słoneczne, w przeciwieństwie do tego, jak słowo yom może być użyte w sposób przenośny, jako pojęcie przenośne. Cóż, to całkiem oczywiste, prawda, dlaczego wielu interpretuje to jako dzień słoneczny, ze względu na używany język.

Jest powiedziane, że po upływie każdego z tych sześciu dni nadchodził wieczór i pierwszego dnia poranek. I to jest traktowane jako dzień słoneczny. Wiemy zatem, że gdziekolwiek w Biblii hebrajskiej dzień występuje w języku liczb, w tym przypadku dzień pierwszy, drugi lub trzeci odnosi się do dnia słonecznego.

Drugi sposób zrozumienia yom opierałby się na tej figuratywnej idei, zgodnie z którą dzień byłby długim okresem czasu i nie byłby zainteresowany opowiadaniem nam o czasie lub tym, jak doszło do stworzenia, ale raczej kim jest twórca. Dlatego też podejmowano próby ścisłego powiązania historii geologicznej z sześcioma dniami stworzenia. Inni widzą luźne powiązanie, pewien postęp, logiczny postęp w opowiadaniu o tych sześciu dniach, tak jak istnieje pewien logiczny postęp w historii geologicznej.

Była to zatem jedna z prób zrozumienia tego zjawiska. W tym przypadku słowo „dzień” występuje w samej Księdze Rodzaju jako odnoszące się do czegoś innego niż dzień słoneczny, jeśli w ogóle ma on na myśli dzień słoneczny. Przykładem tego może być, jeśli spojrzycie ze mną na rozdział 1, werset 5, Bóg nazwał światło yom. Bóg nazwał dzień świetlny.

Prawdopodobnie nie mógł odnosić się do całego okresu słonecznego, biorąc pod uwagę, że następuje noc. Myślę, że kolejnym ważnym dla nas przykładem jest przyjrzenie się rozdziałowi 2, wersetowi 4. Patrzyliśmy na to chwilę temu. W rozdziale 2 wersecie 4 czytamy w 4B, dosłownie po hebrajsku, w dniu, w wielu tłumaczeniach, jest to po prostu tłumaczone jako doczesne, kiedy Pan Bóg stworzył, ale to oznacza w ciągu dnia.

I tutaj , całkiem wyraźnie, dzień odnosi się do całego stworzenia, wszystkich sześciu dni. Z tego lub z tych powodów niektórzy przyjęli ten okres jako okres, który mógłby obejmować dłuższy okres historii geologicznej. Chociaż musieliby postawić pytania o miliardy lat, zwłaszcza jeśli chodzi o historię życia ludzkiego w szóstym dniu.

Innym podejściem do tego byłoby założenie, że mamy wyłącznie historię. Problem w tym, że uważa się, że będzie to opowieść o opowiadaniu nam o Bogu. Byłoby to zatem odkrycie, a nie podanie nam szczegółów na temat Boga i stworzenia.

I problem z tym stanowiskiem, z którym chyba nie czuję się komfortowo, jeśli chodzi o interpretację Księgi Rodzaju, że nie można się niczego dowiedzieć o stworzeniu ani o historii. Że nie ma żadnego związku pomiędzy relacją o stworzeniu z Księgi Rodzaju a rzeczywistą historią materialną, fizyczną, geologiczną i ludzką. Myślę więc, że wymóg dotyczący języka genealogicznego, który jest używany, łączący różne historie, czyli pokolenia, które wystąpiły 11 razy, wskazuje nam, że istnieje historyczny związek między historiami o stworzeniu a historią początków ludzkości.

Tak jak genealogia ma charakter historyczny i tak jak relacje patriarchalne wyraźnie przedstawiają się jako historyczne, język genealogii używany jako nagłówek to sposób, w jaki autor mówi, że pierwotna, czyli pierwotna historia i historia patriarchalna przecinają się, tworząc jedną relację historyczną . Jeśli chodzi o możliwość uznania tego dnia za dzień słoneczny lub odniesienie się do dłuższych okresów, skłaniałbym się ku drugiemu podejściu, w przeciwieństwie do dnia słonecznego. I myślę, że egzegetycznie tego się ode mnie wymaga i oto dlaczego.

Dzieje się tak nie tylko ze względu na elastyczność słowa dzień, którą widzieliśmy, ale także dlatego, że nie można mieć tego, co rozumiemy przez dzień słoneczny, jeśli chodzi o interpretację dnia, dopóki nie pojawi się słońce. Jak można mieć słoneczny dzień bez słońca? I to następuje czwartego dnia. Tak więc, kiedy używa języka wieczór i poranek, przyjmuję, że jest to opisowy sposób zobrazowania przejścia od ciemności, która pojawia się w wersecie 2, do światła, które pojawia się w wersecie 3, i że ten wzór jest używany do celów literackich, aby podzielić stworzenie na sześć dni.

Uważam to więc za narzędzie retoryczne, a nie za dzień słoneczny, czyli 24-godzinny. Jest jeszcze drugi powód, dla którego widziałbym, że nie ma na myśli dnia słonecznego, a jest to dzień ostatni, dzień siódmy. W rozdziale 2 wersecie 3, jeśli zauważycie, w wersecie 3 jest napisane: I Bóg pobłogosławił dzień siódmy i uczynił go świętym, ponieważ w nim odpoczął po całej pracy twórczej, którą wykonał.

Siódmy dzień nie ma wtedy urzędnika, był wieczór i był poranek. Innymi słowy, sugeruje się, że siódmego dnia nie należy rozumieć jako dnia dosłownego, ale jako dosłownego i jeszcze więcej. Innymi słowy, siódmy dzień rzeczywiście następuje po tych sześciu dniach stworzenia, ale oznacza to, że siódmy dzień trwa.

I ma to znaczenie teologiczne i duchowe. A autor Listu do Hebrajczyków, co zauważycie w 3 i 4 rozdziale Listu do Hebrajczyków, będzie mówił o tym, że siódmy dzień jest

szabatowym dniem odpoczynku, który jest nadal dostępny, ponieważ jest to duchowy dzień odpoczynku. I o tym będę mógł powiedzieć więcej za chwilę.

Zatem z powodów, które wskazałem, myślę, że mamy tu do czynienia z innym sposobem opowiadania historii, która jest historyczna w tym sensie, że jest rzeczywiście prawdziwa. To prawdziwe wydarzenie, a nie tylko wydarzenie fabularne. A także możemy dowiedzieć się czegoś o rzeczywistym materialnym, fizycznym, ludzkim świecie, w którym żyjemy.

Zatem relację o stworzeniu można opowiedzieć w inny sposób. Jest opowiedziana w sensie tego, co nazywamy językiem fenomenologicznym. Język fenomenologiczny to taki, w którym masz opis tego, co pojawia się w sposobie, w jaki jest widziane przez ludzkie oko, w przeciwieństwie do naukowego, precyzyjnego języka.

Jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Najczęstszym przykładem jest specjalista od pogody, który nie udziela szczegółowych wyjaśnień naukowych, gdy używa języka wschodu i zachodu słońca. To tak wygląda.

I wszyscy to rozumiemy. Wszyscy to akceptujemy. Nie uważamy tego za błąd ani wprowadzenie w błąd.

To po prostu inny sposób przedstawiania tego, co wiemy, że jest prawdziwe. I myślę, że tak właśnie dzieje się w dzisiejszych czasach. To tak, jakby ktoś stał na powierzchni ziemi i obserwował wszystkie wydarzenia związane ze stworzeniem.

Przyjrzyjmy się teraz stworzeniu i błogosławieństwu dla ludzkości. Tutaj będziemy mówić o wyjątkowym stworzeniu ludzkości. I tak odkryliśmy, jak wspominałem podczas naszej pierwszej sesji, że podczas gdy Bóg mówi o tym, co stwarza, a nawet błogosławi tam, gdzie mamy stworzone życie zwierzęce, życie w wodzie, życie w przestrzeni lub życie w niebie, życie ptaki, a następnie życie zwierzęce, mówi się, że są błogosławione przez Boga.

Ale jeśli chodzi o ludzkość, Bóg faktycznie przemawia do ludzkości. Daje im uprzywilejowaną pozycję jako stworzonych na Jego obraz. Oczywiście toczy się wiele dyskusji na temat tego, czym jest obraz Boga, ale myślę, że na podstawie tego rodzaju kontekstu i tego, co następuje w rozdziale 2, możemy powiedzieć, że ma to związek ze stworzeniem mężczyzn i kobiet jako osób, tożsamości.

Użyjmy więc relacji terminologicznej. Jeśli chodzi o stworzenie i błogosławieństwo dla ludzkości, ważne jest to, że uczeni próbowali zмагаć się z naturą ludzką i zwierzęcą. I dlatego ludzie są tak cenieni przez Boga? Spójrzmy więc na werset 26.

Wtedy Bóg rzekł: Człowieka na swój obraz, na obraz Boży stworzył go. Mężczyzna i kobieta, on ich stworzył. I wtedy Bóg im pobłogosławił i rzekł do nich: Rozmnażajcie się i rozmnażajcie się.

Napełnijcie ziemię, uczynijcie ją sobie poddaną, panujcie nad rybami morskimi, ptactwem powietrznym i wszelkim stworzeniem pełzającym po ziemi. Kiedy mówi obraz i podobieństwo, te dwa słowa są różne w języku hebrajskim, ale w pewnym stopniu nakładają się na siebie, ponieważ oba mają związek z reprezentacją. Wizerunek jest szczególnie ważny dla naszych badań, ponieważ jest powszechnie używany w odniesieniu do idoli.

Jednak obraz i podobieństwo są użyte jako synonimy w Księdze Rodzaju, rozdział 5, werset 1, a następnie także w Księdze Rodzaju 9, werset 6. Zatem w rzeczywistości obrazu i podobieństwa nie należy rozdzielać, ale raczej postrzegać je jako wyraz poetycki, powtórzenie, dzięki któremu oboje mówicie o tym, jak oni, to znaczy mężczyzna i kobieta, reprezentują Boga. A jeśli chodzi o opis, cóż, odpowiadając na pytanie, jaki jest obraz Boga? Powodem, dla którego toczy się pewna walka w tej kwestii, jest to, że ten fragment nie mówi nam, jaki jest obraz Boga. Mówi nam raczej, co czyni obraz Boga i to jest obraz Boga, który rządzi, obraz Boga rodzi.

Myślę, że autor ma tutaj na myśli czerpanie z języka starożytnego Bliskiego Wschodu na kilka sposobów. Przede wszystkim czerpie z języka rodzin królewskich, ponieważ potomkowie rodu królewskiego również byliby oczywiście postaciami królewskimi, których następnie identyfikowano by jako synów króla lub sam król byłby postrzegany jako, oto język, synowie bogów. I że albo w Egipcie król był rzeczywiście Bogiem, był Horusem, albo w Mezopotamii i Kanaanie, tam król był półboski.

Jeśli chodzi o Izrael, oczywiście, Izraelitów, ich król nie był ani Bogiem, ani pół-bogiem, ale raczej reprezentatywny. I w tym miejscu pojawia się również obraz, gdzie król podbijając kraj przy wielu okazjach wznosi kamienny filar, stelę, na której król opisuje różne bitwy, podbój ziemi, a może nawet ma wizerunek wyrzeźbiony w kamiennym filarze jego samego. I w ten sposób mógł zgłosić roszczenia do tej ziemi jako swojej własnej.

Jeśli więc to połączymy, Bóg może równie dobrze powiedzieć, że mężczyźni i kobiety są moim odciskiem dłoni, moim filarem, mówiąc, że posiadam niebo i ziemię, że jestem autorem całego życia. A potem także, że mężczyzna i kobieta są reprezentantami panowania Bożego. Innymi słowy, mają władzę pochodną.

To wchodzi w grę, gdy spojrzymy na regułę językową w wersecie 26. A także w wersecie 28, „rządzić”, czyli ujarzmić, to jest język królów. Zatem to, co jest tutaj bardzo ważne z teologicznego punktu widzenia dla nas, to to, że mężczyzna i kobieta reprezentują Boże panowanie nad ziemią i dlatego mężczyzna i kobieta

mają nadaną im pochodną władzę, niczym wiceregenci nad ziemią i są odpowiedzialni przed Bogiem za sposób, w jaki opiekują się ziemią.

Werset 27 jest także dla nas pouczający. Zatem Bóg stworzył człowieka. Zatrzymajmy się w tym miejscu, tak jak to odkryliśmy w wersecie 26.

Język „człowiek” jest terminem ogólnym używanym w języku hebrajskim i wiesz, Adamie, że oznacza on rodzaj ludzki. Zatem Bóg stworzył człowieka na swój obraz. Na obraz Boży go stworzył.

Chcę, żebyście zauważyli tu poetyckie odwrócenie. Zaczyna się od stworzenia człowieka przez Boga i powiedzmy dalej, że ludzkość, ponieważ jak zobaczymy, obejmuje ona mężczyznę i kobietę. Potem nastąpi to na jego własny obraz, a potem znowu będzie powiedziane, że tutaj jest odwrotnie, obraz Boga, a potem na koniec on go stworzył.

Tak więc można to rozumieć w kategoriach równoległych części, więc Bóg stworzył człowieka, czyli A, na swój obraz będzie B, na obraz Boży będzie pasującym B, a potem go stworzył, byłoby dopasowaniem. AB, B A. Dlaczego? No cóż, chyba dla podkreślenia idei obrazu. Trzecie wyrażenie poetyckie w wersecie 27 opisuje szczegółowo ludzkość, rodzaj ludzki, który znajduje się w wersecie 27, a to mówi nam, że ludzkość składa się z dwóch różnych płci, mężczyzny i kobiety; on je stworzył.

Mężczyzna i kobieta, on ich stworzył. Mówi nam to zatem, że zarówno mężczyzna, jak i kobieta zostali stworzeni na obraz Boga. Chcę również zwrócić uwagę, że skoro mówimy o błogosławieństwie dla ludzkości, to znaczy, ważne jest, abyśmy zauważyli, że podczas gdy na starożytnym Bliskim Wschodzie królowie i osobistości królewskie byli uważani albo za synów Boga, lub synowie Boży.

Ale jeśli chodzi o teologię hebrajską, ideę hebrajską i perspektywę hebrajską, jest to demokratyzacja, którą rozumiem przez to, że wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety mają ten wysoki status w oczach Boga, który jest nie tylko królem, ale wszyscy mężczyźni i wszystkie kobiety, wszyscy ludzie, wszyscy stworzeni na obraz Boży mają tę relację z Bogiem i cieszą się błogosławieństwem Bożym i owocami tego błogosławieństwa, dając im pochodną władzę, tak jak królowie, tak jak postacie królewskie, nad ziemskim stworzeniem Boga, nad Jego ziemską sferą. Wracając teraz do całej idei natury ludzkiej, natury ludzkiej, co rozumiemy przez naturę? A to dla nas ważne, żeby dojść do porozumienia. Natura ludzka zatem, jeśli mielibyście, powiedzmy, wziąć ptaki i ludzi, w pewnym stopniu pokrywają się w naszej zasadniczej istocie; to właśnie rozumie się przez naturę, twoją istotę, twoją istotną istotę i to, co ją charakteryzuje.

Na przykład ptaki mają oczy i ludzie mają oczy. Ptaki śpiewają i ludzie śpiewają. Ale ptaki robią rzeczy, a ludzie robią rzeczy, których nie robi ten drugi.

Zatem ptaki potrafią latać , a my nie latamy. Błędem byłoby więc twierdzenie, że mamy naturę ptaka lub że ptak ma naturę istoty ludzkiej. Podczas gdy nasza istota, nasza istota jest inna, jeśli chodzi o życie ludzkie, wszyscy mamy w ludzkości wspólną naturę, wspólną naturę.

Nie oznacza to jednak, że wszyscy jesteśmy kopiami. Nie, w żadnym wypadku. Ponieważ mamy wyjątkową tożsamość, czy też można powiedzieć, osoby, a to ma pierwszeństwo przed naturą ludzką.

Pozwól, że przedstawię Ci sugestię, jak to może wyglądać. Powiedzmy na przykład, że zdefiniowaliśmy naturę ludzką jako osobę wyrażającą intelekt, kogoś, kto ją posiada. Ale co dzieje się pod koniec życia lub w innym momencie, ale zazwyczaj myślimy o tym pod koniec życia, w przypadku demencji, kiedy dana osoba traci ten wyraz inteligencji z powodu zaburzeń zdrowotnych lub ktoś, kto urodził się niepełnosprawny w ich umysł.

Czy to znaczy, że nie są ludźmi? Nie, ponieważ obraz Boga dotyczy osobowości i niezależnie od tego, czy jest to osoba chora na demencję, czy na przykład osoba znajdująca się w ciągłej śpiączce, osoba ta ma tożsamość. A to ma pierwszeństwo przed naturą. Bóg stworzył ciebie i mnie ludźmi, ale z określoną tożsamością, z konkretnymi osobami, posiadającymi osobowość, ale jako osoby.

Dlaczego to zrobił? Ponieważ pragnie wyjątkowej relacji z każdą osobą. Zatem każda osoba jest obdarzona osobowością, ale osobowość ta została zaprojektowana tak, aby mieć specjalną, niepowtarzalną relację z Bogiem. I każdy z nas może cieszyć się tym szczególnym błogosławieństwem, które pochodzi od Boga.

Następnie wspomniałem o szabacie, a jeśli chodzi o szabat, można go postrzegać jako dzień święty. Jest to jedyny dzień, o którym mówi się, że jest święty. A jako ten szczególny dzień, gdy czyta się go oczami doświadczenia Izraela z Bogiem na Synaju, w relacji przymierza z Bogiem, można zobaczyć, jak oznaczałoby to świętowanie.

A ponieważ dni szabat były oczywiście dniami przeznaczonymi na oddawanie czci Bogu i cieszenie się Bożym błogosławieństwem poprzez zaprzestanie pracy, jest to dzień szczególny, wyznaczony w tym sensie, że jest to dzień święty, przeznaczony na skupione uwielbienie . Myślę, że o to tu właśnie chodzi, że istnieje ukryte zaproszenie dla całego stworzenia, aby weszło w jego szabatowy odpoczynek i radowało się nim w ten uroczysty dzień. Jest to dzień przeznaczony na tę orzeźwiającą i odnawiającą obecność Boga w życiu Jego ludu i życiu stworzenia.

Autor Listu do Hebrajczyków podaje, że odpoczynek szabatowy, o którym wspomniałem wcześniej, nadal obowiązuje. Wchodzimy w to przez wiarę i jesteśmy zaproszeni przez naszego Pana Jezusa Chrystusa i musimy odpowiedzieć na to zaproszenie, aby wejść do Jego życia, Jego Sabatu, Jego odpoczynku, które są

dostępne dla wszystkich, którzy odpokutują za swoje grzechy, jak mówi nam autor Listu do Hebrajczyków. A wtedy wejdziemy do tego odpoczynku przez wiarę.

Na koniec chciałbym powiedzieć kilka słów o teologii. Czego uczy nas to o Bogu i czego uczy nas o Jego stworzeniu? Kiedy dochodzimy do początkowych wersetów tego rozdziału pierwszego, chcę, abyśmy przyznali, co bardzo ważne, niezwykle ważne, że sposób, w jaki Bóg stworzył stworzenie, nie jest taki sam, jak ten, który można znaleźć w starożytnym świecie, niezależnie od tego, czy jest to na starożytnym Bliskim Wschodzie czy w świecie grecko-rzymskim. Stworzenie nie jest tutaj przedłużeniem istoty Boga.

To nie jest emanacja, a przez emanację mam na myśli to, że nie jest to następstwo jego istoty, niezależnie od tego, czy Bóg i stworzenie są całkowicie odrębnymi bytami, więc możemy śmiało powiedzieć, że nie mamy boskiego stworzenia. W umyśle tak wielu religii istnieje Ojciec Niebo i Matka Ziemia, że Ojciec Niebo i Matka Ziemia są żywymi boskimi istotami, ale nie jest tak w przypadku światopoglądu prezentowanego przez Biblię. Na starożytnym Bliskim Wschodzie istniały trzy idee.

Jednym z nich byłoby to, jak stworzenie powstało poprzez samopokolenie, że bogowie stworzenia po prostu sami się wygenerowali, a następnie zaludnili i stworzyli wszechświat. Drugi to motyw wojownika, który przedstawia bogów chaosu, bogów wody, bogów śmierci, przeciwstawiających się bogom kosmosu, w którym istnieje życie. Tę walkę wygrywa bóg-bohater i zostaje on królem bogów.

Oczywiście nie ma to miejsca w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju. Nie ma walki z Bogiem. Po prostu autorytatywnie mówi i wszystko się zachowuje, i tak było, i tak było, i tak było, i tak było. I kontroluje wszystko, co może być niesforne, na przykład ciemność i głębię.

Zatem nie ma tu motywu Boga będącego bogiem-wojownikiem, któremu sprzeciwiają się bóstwa reprezentujące wszystko, co sprzeciwiałoby się jemu i jego władzy jako stwórcy. Trzecim motywem jest prokreacja. Tutaj masz obrazy narodzin męskich bóstw.

Byłyby to pierwotne bóstwa wojownicze i bóstwa żeńskie, boginie, które spotykają się i mają stosunek seksualny, związek, który rodzi bogów, a następnie bogowie z kolei tworzą stworzony porządek. Jest to oczywiście najbardziej uderzający aspekt relacji o stworzeniu, gdy czyta się ją w kontekście relacji o stworzeniu z tamtych czasów na starożytnym Bliskim Wschodzie, a mianowicie, że nie ma bóstwa żeńskiego. To takie kontrkulturowe.

Jest to tak radykalnie odmienne od światopoglądu starożytnych na starożytnym Bliskim Wschodzie. A jeśli chodzi o świat grecko-rzymski, Platon czy Arystoteles, wielcy greccy filozofowie wszystkich szkół filozoficznych, uważali, że bogowie są odlegli od czasu w historii. I naprawdę, to nie było osobiste.

To nie jest Bóg we własnej osobie. Aby jednak bóg był oddzielony od historii osobistej, historii ludzkości, należy użyć tego wyrażenia, aby pokazać tę osobistą relację; czasami usłyszysz, jak ludzie mówią o „ja” i „ty”, odnosząc się do Boga lub innej osoby ludzkiej, relacji „ja–ty”. Ale u filozofów greckich jest to „ja-to”.

Bóg jest w rzeczywistości czystym aktem myśli, czystym aktem myśli w przeciwieństwie do osobowej istoty. A to radykalnie różni się od tego, co znajdujemy w przypadku Boga z Biblii. Kiedy spotykamy się na trzeciej sesji, przejdę do rozdziału 2, wersetu 4, historii ogrodu.

Zamierzam jednak połączyć rozdziały 1 i 2, aby porozmawiać o tym, jak Bóg jest przedstawiany jako Bóg trójjedyny, a dokładniej, moglibyśmy powiedzieć, jak Bóg jest jeden w jedności, ale w tej jedności znajduje się wielość. Zatem sesja 3 rozpocznie się od narracji o ogrodzie. Będziemy patrzeć na rozdział 2, werset 4, aż do rozdziału 3.

To jest dr Kenneth Mathews w swoim nauczaniu na temat Księgi Rodzaju. To jest sesja numer dwa, Stworzenie, Księga Rodzaju 1.1 do 2.3.